WOJEWÓDZKI
DOM TWÓRCZOŚCI
LUDOWEJ
W GDAŃSKU

BIULETYN

ROK II – 1958

NR 5 (9)

B I U L E T Y N

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej
w Gdańsku

Rok II W r z e s i e ń 1958 Nr 5/9

S p i s t r e ś c i

Str.

1. Podstawowe wiadomości z zakresu rysunku i malarstwa /I/ /Skrypt wykładów na kursie dla nauczycieli/ - prof.W.Lam 1

2. „Bursztyn - złoto Bałtyku" - T.Trojanowiczowa 4

3. Sylwetki działaczy ruchu amatorskiego - - mgr E.Kochanowska 6

4. Owocobranie /I/ - P.Szefka 12

5. Inscenizacja Ballady A.Mickiewicza „Pani Twardowska" - N.Gołębska 20

6. Jak zorganizować Dzień Nauczyciela - E.Kochanowska. 27

7. Wybieramy sztuki do grania - W.Lachnitt 28

8. Książki o teatrze,tańcu i muzyce - mgr E.Kochanowska 30

9. Czy wiecie,że 31

10. Kronika 32

11. Różne 34

12. W.D.T.L. przez różowe i czarne okulary /głosy prasy/ 37

U w a g a: Następny Biuletyn ukaże się w listopadzie 1958 r.

Redakcja Biuletynu:

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej,

G d a ń s k, ul.Korzenna 33/35
Telefon 319-57.

Władysław Lam
Profesor Politechniki Gdańskiej

Podstawowe wiadomości z zakresu rysunku i malarstwa /I/

/Skrypt wykładów na 3-tyg. kursie wakacyjnym dla nauczycieli/

Wstępne uwagi ogólne

Człowiek widzi otaczającą go rzeczywistość w sposób przedmiotowy. To znaczy: dostrzega formy i kolory i "czyta" je jako określone przedmioty. Jest mu to w codziennym życiu nieodzownie potrzebne.

Jednak dla wykonania w sposób prawidłowy jakiejkolwiek pracy malarskiej, konieczna jest umiejętność formalnego widzenia rzeczywistości. Malarz dla wykonania swej pracy musi więc nauczyć się widzieć formę jako formę, a kolor jako kolor, nie zaś jako określone przedmioty. To oderwanie się od przedmiotowego widzenia i przejście w sferę abstrakcyjnego odczuwania i odmierzania form i barw, oraz operowanie nimi w sposób malarski jest dla malarskiego wykonania konkretnej rzeczywistości bezwzględnie konieczne. Zadaniem malarza nie jest więc powierzchowne lustrzane otwarzanie rzeczywistości, lecz wyrażenie jej malarskimi środkami w sposób indywidualny, własny, niepowtarzalny. Malarz ukazuje więc znaną rzeczywistość w formie nowej i nieznanej. To jest jego twórcza, odkrywcza funkcja.

Ocena dzieła

Dzieła twórczego nie możemy oceniać żadnymi ogólnie przyjętymi miarami, żadnymi t.zw. idealnymi rozwiązaniami ani żadnym widzimisię uczącego. O jakości dzieła decyduje to, czy została w nim zawarta indywidualna interpretacja zjawiska, innymi słowy, czy zostało w nim wyrażone autentyczne przeżycie autora. W ten sposób pozbywamy się schematycznych ocen i przechodzimy do każdorazowo indywidualnej oceny dzieła twórczości

W ocenie dzieła musi z konieczności odgrywać pewną rolę sprawność techniczna autora, jednak znaczenie jej nie jest pierszoplanowe. To też nigdy popis zręczności technicznej nie zastąpi twórczej inwencji autora. Nie istnieją żadne doskonałe rozwiązania zadań, żadne ideały godne naśladowania, lecz tylko zawsze nowe odkrycia formalne. W każdym razie nieodzowna jest dla osiągnięcia pozytywnych wyników malarskich taka właśnie podstawa psychiczna autora.

Studium akademickie.

Nauka rysunku i malarstwa osób dorosłych ma charakter akademickiego studium natury. Naturę możliwie jak najściślej badamy i z zaobserwowanych form i ich kontrastów budujemy obraz. Ten proces kompozycyjny polega na organizacji wartości malarskich na płaszczyźnie obrazu, na umiejętnym przeciwstawieniu kontrastów i wiązaniu części w jednolitą całość. Warto zaznaczyć, że twórczość dziecka ma inny charakter, jest sztuką jaknajbardziej intuicyjną, naiwną i nie może być ani oceniana ani traktowana w sposób przyjęty dla sztuki człowieka dorosłego. Wiadomości zdobyte w studium akademickim nie mogą mieć zastosowania w odniesieniu do odrębnej i autonomicznej sztuki dziecka. Wyszkolenie w sensie akademickim może więc dać tylko pośrednie korzyści w kierowaniu sztuką dziecka, a mianowicie przez uwrażliwienie na wszelkie wartości twórcze pogłębienie zrozumienia odrębności indywidualnych każdego autora i lepsze zrozumienię wszelkich malarskich wartości twórczych, błędnym albo co bezbłędnym rozwiązaniem, lecz powienien wytwarzać atmosferę odpowiednią dla twórczej pracy dziecka, które samo wynajdzie swoje własne, autentyczne rozwiązanie i samo je rozwija i doskonali. Tylko wtedy będzie pracować twórczo.

Płaszczyzna obrazu.

W zakresie organizacji płaszczyzny obrazu istnieją różne sposoby i tendencje. I tak obraz może być oparty o ścisłe studium natury albo może być wyrazem fantastycznych koncepcji autora.

Może być budowany w głąb, a więc przestrzennie, ale może być również płaski. Mogą w nim dominować tendencje dekoracyjne albo realistyczne, przedmiotowe albo abstrakcyjne. Wyjaśniamy, że w malarstwie współczesnym dominują tendencje do płaskiego i bez przedmiotowego rozwiązania obrazu.

Środki wyrazu.

W rysunku posługujemy się linią oraz walorem, natomiast w malarstwie kontrastami barw ciepłych i zimnych. Pusta część kartki papieru działa jak muzyczna pauza, natomiast kreska jest jej kontrastowym akcentem. Akcenty kresek mogą być bogato rozbudowane. Dla określenia różnych zjawisk stwarzamy różne nasilenia i różne zestawy kresek. Walorowy rysunek można ograniczyć do trzech zasadniczych tonów. Kreska jest kontrastem waloru.

W naturze odróżniamy kontrasty a więc formy duże i małe, bliskie i dalekie, poziome i pionowe, twarde i miękkie, lekkie i ciężkie, jasne i ciemne itd.. Z zestawień kontrastów powstaje wyraz obrazu.

Kompozycja.

Komponując, czyli zestawiając pierwszą martwą naturę z prostych brył dobieramy i ustawiamy je tak,aby zaistniały kontrasty wielkości, kierunków i położenia tych przedmiotów w przestrzeni.

Martwa natura.

1/ Technika - pióro, format mały, rysunek płaski /nie rzeźbiony/, zarys syntetyczny, rozbudowany poprzez dzielenie. Tłumaczenie rysunku bez przekroczenia momentu przemęczenia rysunku /czyli przejaskrawienia przedmiotowego/. Środek wyrazu kreska prosta wykonana z rozmachem. Kierunki ustalone przecinają się i w ten sposób powstają proporcje tematu, zawsze tylko na wyczucie bez odmierzania.

2/ W kompozycji płaszczyzny obrazu istnieje kontrast pomiędzy partiami zagęszczonymi a pustymi płaszczyznami. Ten kontrast powinien być wyraźnie uwzględniony.

3/ Sama kreska powinna być zróżnicowana t.zn.delikatna, mocniejsza i najmocniejsza /kontrasty akcentowane/.

4/ Tematu nie kopiujemy w sposób lustrzany lecz go swobodnie w sposób indywidualny interpretujemy. Ważne jest zatem nie zbliżenie się do powierzchownego podobieństwa z naturą ale wykazanie indywidualnego sposobu odczuwania i myślenia, wykazanie logicznej dyscypliny w budowaniu form.

Zadanie .

a/ Należy wykonać: szkice koncepcyjne, a potem wypracowany rysunek prostej,martwej natury, złożonej z przedmiotów o prostych liniach.

b/ To samo przy użyciu przedmiotów o liniach krzywych.

c/ Rysunek pędzlem - najpierw szkic koncepcyjny piórem, potem rysunek dużych rozmiarów rozbudowany walorowo.

W ćwiczeniach rysunkowych pamiętać należy o :

1. wrażliwości kreski ;
2. bogactwie akcentów ;
3. ustawieniu kierunków, a nie obwodzeniu konturów ;
4. o działaniu pustej przestrzeni i sile zagęszczenia rysunku;
5. o działaniu 3-ch walorów ;
6. o ważności tylko pewnych momentów kompozycji ;
7. o jednolitości zjawiska i całościowym jego wyrazie.

/c.d.n./

- o O o -

B U R S Z T Y N "Złoto Bałtyku"

W związku z gdyńską wystawą "Bursztyn - złoto Bałtyku", która wkrótce zostanie przeniesiona do Gdańska, warto przypomnieć, że jednym z ciekawych szczegółów męskiego stroju kaszubskiego jest nieodzowny duży guzik bursztynowy, spinający kołnierz koszuli.

Ten guzik jest symbolem więzi regionu z morzem, wyrzucającym na swój brzeg to „Złoto Bałtyku".

Czemuż to zwą żywicę skamieniałą przed milionami lat „złotem Bałtyku" ?

Otóż w odległych czasach historycznych, szczególnie w okresie Cesarstwa Rzymskiego wysoko ceniono bursztyn i na skutek wykrytych właściwości przyciągania przypisywano żywicy magiczne działanie w różnych chorobach, przede wszystkim w chorobach wątroby. Całe karawany kupców szukające bursztynu ciągnęły z /Agnilei ?/ przez Vindobonę /Wieden/ i Calissię /Kalisz/ nad brzegi morza Bałtyckiego. Tu zamieniali swoje wyroby na bursztyn; resztki tych wyrobów rzymskich z dalekiego południa znaleziono przy wykopaliskach rybackiej osady gdańskiej u zbiegu Motławy i Raduni.

Musiał to być handel wymienny intratny, skoro już książęta pomorscy w 13 wieku ustanowili dla siebie wyłączne prawo posiadania bursztynu, a za znaleziony i oddany bursztyn płacono solą i pieniędzmi.

W XIV wieku Krzyżacy /r.1312/ potwierdzili ten monopol i za ukrywanie bursztynu ustanowili karę śmierci.

W roku 1480 powstały warsztaty obróbki bursztynu w Gdańsku. Przed tym był on obrabiany w Lubece. W XII i XIII wieku w Gdańsku, Słupsku, Elblągu bursztyniarstwo dochodzi do rozkwitu i w pracowniach bursztyniarzy powstaje szereg arcydzieł rzeźbionych w tym kruchym materiale. Do ostatniej wojny w skarbcu kościoła Mariackiego w Gdańsku przechowywana była figurka św. Barbary rzeźbiona w bursztynie.

Królowie polscy bardzo opiekowali się bursztyniarstwem, a Zygmunt August jak głosi legenda sam rzeźbił w bursztynie. Bursztyn był królewskim darem - Władysław IV otrzymał od gdańszczan model okrętu z bursztynu, a Jan Sobieski koronę z bursztynu. Monopol bursztynowy trwał z przerwami do ostatniej wojny.

Po wojnie reaktywowano Fabrykę Wyrobów Bursztynowych w Gdańsku, pierwotnie w gestii przemysłu terenowego, a później jako placówkę Przemysłu Artystycznego w zarządzie CPLiA.

Na obecnej wystawie eksponaty wykonane przez J.Sankiewicza i Skrzydłowskiego są dowodem, że obecna placówka pod względem artystycznym niczym nie ustępuje placówkom cechowym z okresu rozkwitu bursztyniarstwa z wieku XVI i XVII: np.model okrętu epoki odrodzenia wykonany przez J.Sankiewicza jest majstersztykiem.

Wystawa odbywa się pod egidą i z funduszów Wydziału Sztuki Ludowej Ministerstwa Kultury i Sztuki, jest słabo obesłana przez twórców sztuki ludowej - ale nie można się temu dziwić, gdyż twórcy ludowi skazani są na własne możliwości szukania i wydobywania bursztynu, ponieważ Spółdzielnia Wyrobów Bursztynowych /tak się teraz nazywa dawna Fabryka Wyrobów Bursztynowych/ przerabia wszystko co się u nas znajduje i jeszcze przerabia bursztyn importowany i z kolei eksportuje większą część swojej produkcji. Na wystawie pokazane są różańce mahometańskie /sipha/, które od epoki odrodzenia po dzień dzisiejszy eksportuje Gdańsk za obcą walutę na Wschód.

Ministerstwo Kultury Przywiązując dużą wagę do podtrzymania tradycji bursztyniarstwa na Wybrzeżu, przyznaje stypendia twórcom ludowym zajmującym się bursztyniarstwem, a dla wielu wystawców prac zaprezentowanych na obecnej wystawie ufundowało cenne nagrody.

Teresa Trojanowiczowa.

- o O o -

Sylwetki działaczy ruchu amatorskiego

ROMUALD ŁUKOWICZ

„Czym skorupka za młodu nasiąknie ..." oto przysłowie,które nasuwa się nieodparcie przy obserwacji zamiłowań i pracy Romualda Łukowicza.

Ten młody o schludnym sympatycznym wyglądzie nauczyciel z Karwi w powiecie puckim - jest stałym uczestnikiem seminarów i kursów organizowanych przez Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej w Gdańsku.

Przed dwoma laty ukończył Liceum Pedagogiczne w Wejherowie. Będąc w szkole należał do chóru i brał udział we wszystkich okolicznościowych występach. Ta praca artystyczna tak mu weszła w krew, że zostawszy nauczycielem odrazu rozejrzał się za chętnymi do uczestniczenia w zespole amatorskim. Tworzy jeden zespół szkolny, drugi z dorosłej młodzieży, składające się w sumie z ponad 50 osób i zapamiętale uczy ich tańca i śpiewu, a także nie cofa się przed wystawianiem na scenie nieskomplikowanych jednoaktówek.

- W takiej małej wiosce jak Karwia - tłumaczy - musimy być możliwie „wszechstronni". Publiczność jest bardzo wdzięczna, ale jednocześnie wymagająca. Chce nie tylko tańca, ale i przedstawień. A poza tym ...

- ... sami członkowie zespołu też się palą do sceny, prawda?

- Właśnie - potwierdza mój rozmówca, rumieniąc się przy tym, jak panna /nawiasem powiedziawszy - ze swoją powierzchownością - sam mógłby grać doskonale panieńskie role, gdyby nie to, że teatr amatorski cierpi raczej zawsze na brak męskiej obsady/.

Zespoły prowadzone przez Romualda Łukowicza znane są nie tylko w Karwi, ale w pobliskiej okolicy. Na tegorocznych eliminacjach zespołów szkolnych powiatu puckiego - Karwia ze swoją wiązanką tańców rzeszowskich wypadła bardzo efektownie.

Stwierdzili to również członkowie krajowego zjazdu nauczycieli-choreografów, którzy obradując w Gdańsku w połowie czerwca - hospitowali lekcję tańca, prowadzoną przez Romualda Łukowicza w jego szkole.

- Przedstawiłem wówczas naszym gościom ćwiczenia rytmiczne, poszczególne elementy tańców i sposób łączenia ich w całość. Z oglądanej wiązanki tańców rzeszowskich podobała im się szczególnie polka „Gacek". I wtedy też przedstawiciele Rzeszowa zaprosili mnie na wakacyjny kurs choreograficzny organizowany u nich centralnie, a Płoczanie zaproponowali zorganizowanie wymianę naszych zespołów.

- I co, pojechał Pan na ten kurs do Rzeszowa?

- A jakże. Byłem tam przez cały lipiec. Było nas 26 osób. Był to kurs tańców ściśle związanych z regionem rzeszowskim. Nauczyłem się nietylko owych tańców, ale nadto zdobyłem mnóstwo

wiadomości o stroju rzeszowskim i poznałem dużo pięknych melodyjnych piosenek z tamtych okolic. Już się cieszę na myśl, jak one będą się podobać mojemu starszemu zespołowi.

Powyższą rozmowę prowadzimy w przerwie zajęć na kursie tanecznym w Gdańsku. Młody zapalony choreograf po lipcowym kursie w Rzeszowie miał jeszcze siły, energię i ochotę, żeby przyjechać w sierpniu na trzytygodniowe szkolenie do Gdańska.

- Nie mogłem zrezygnować z tego kursu - tłumaczy żarliwie - bo tam były tylko tańce rzeszowskie, a tu mamy i narodowe i regionalne i tańce innych narodów.

- No, a co będzie z Płockiem? Wakacje okazały się na krótkie na realizację wszystkich planów.

- Ach, nie. Płock był przewidziany na później. Ale nie wiem, czy uda nam się tam pojechać, mam przecież obowiązki jako wykładowca w szkole.

A swoją drogą taka wymiana zespołów z ich regionalnymi tańcami mogłaby być bardzo ciekawa i myślę, że warto się zastanowić nad sposobami wykrojenia 4-5 dni z zajęć szkolnych na taki cel. Niezależnie od korzyści i wrażeń jakie przywiózłby ze sobą zespół karwiński, dla mieszkańców Karwi wielką atrakcją byłby przyjazd do nich zespołu z innych okolic Polski, przy czym zespół ten nie ograniczyłby się, naturalnie tylko do Karwi. I w Trójmieście znalazłoby się napewno wielu chętnych do obejrzenia tańców z okolic Płocka, będącego mazowiecką stolicą.

- We wrześniu - mówi tymczasem dalej Romuald Łukowicz - nasz zespół ma i tak jeden wyjazd w perspektywie, wprawdzie tylko do Gdańska, ale za to bardzo miły. Przedsiębiorstwo Rolowowe „Szkuner" z Władysławowa funduje nam autobus i bilety do Opery Bałtyckiej.

- A cóżto za premia?

- Rzeczywiście premia! W czerwcu daliśmy występy we Władysławowie w Domu Rybaka i trzy razy dla społeczeństwa w Pucku. Dwie bite godziny programu, Tańce, między innymi „chodzony" w barwnych strojach, chór i kilka monologów i scenek. W sumie obejrzało to ponad tysiąc osób. No i właśnie „Szkuner" zaofiarował się z takim miłym rewanżem.

Brawo „Szkuner"! Więcej takich patronów dla amatorskiego ruchu artystycznego. Jest to nie tylko miła i kształcąca rozryw-

ka, lecz także będzie do podnoszenia poziomu zespołowych występów.

- o O o -

CECYLIA BIANGA

Czy wiecie, kto to jest Wojtuś i Marysia ?

Nie, Nie! Nie idzie nam o chłopców i dziewczynki tego imienia, których każdy nieomal posiada w bliższej czy dalszej rodzinie, lub wśród znajomych.

„Wojtuś i Małgosia" to dwie kukiełki, które pilnują porządku w Przedszkolu Nr 1 w Wejherowie.

Nie wierzycie ? Więc zaraz Wam opowiem o ich narodzinach i działalności. Albo lepiej uczyni to za mnie wychowawczyni z Przedszkola Nr 1, Cecylia BIANGA.

Właśnie dzisiaj kończy się wakacyjny kurs lalkarski, zorganizowany przez Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej w Gdańsku przy współudziale Z.N.P. i Kuratorium Gdańskiego. Siedzimy z p.C.Biangą w dużej sali szkolnej we Wrzeszczu, a tuż obok nas prezentują się okazale rozmaite prace z kursu lalkarskiego, plastycznego i teatralnego.

„Wojtuś i Małgosia" - mówi Cecylia Bianga - „narodzili się" po pierwszym kursie lalkarskim, na jaki trafiłam do W.D.T.L. z końcem ubiegłego roku.

Zawsze interesowałam się kukiełkami, ale nie miałam pojęcia, jak się je robi. Kurs lalkarski odsłonił przede mną te tajemnice. Wróciłam rozentuzjazmowana do Wejherowa i zaraz zorganizowałam teatrzyk w przedszkolu. O, szczyt prymitywu! Po prostu zwyczajny parawan i 2 kukiełki. Jako aktorów zaangażowałam obydwie swoje ręce i własny odpowiednio zmieniony głos, którym mówiłam i za Wojtusia i za Małgosię.

- Jak dzieci w przedszkolu ustosunkowały się do laleczek ?

- Były niezwykle przejęte - „Cicho, bo Wojtuś chodzi i patrzy" ... ostrzegały się nawzajem, nawołując do zachowania porządku. I ani się spostrzegłam, jak z dwóch prymitywnych kukiełek wyrosło mi dwoje dzielnych pomocników w pracy z dziećmi.

Teraz Wojtuś i Małgosia mają huk roboty. Uczą się coraz nowych piosenek i wierszyków, żeby z kolei przekazać je dzieciom,

- A propos przekazać ... Czy pani wiadomości nabyte na kursie przekazała może innym koleżankom z przedszkola ?

- O, nie tylko z przedszkola, gdzie nas jest cztery, ale również wszystkim przedszkolankom z powiatu wejherowskiego i Rumii - Zagórze na specjalnej w tym celu zwołanej naradzie. Ale uważam, że nie wystarczy to, każda z nich powinna również ukończyć kurs lalkarski. Umiejętność lepienia lalki i znajomość zasad poruszania jej, następnie podstawowe wiadomości, gdzie i jak szukać materiałów repertuarowych, jak je przystosować - to moim zdaniem rzecz niezbędna w pracy z dziećmi. Przecież taka lukiełka staje się doskonałym instrumentem wychowawczym.

- Dlatego właśnie W.D.T.L. wystąpił do Wydziału Oświaty z inicjatywą organizowania takich kursów.

Co do przekazywania wiadomości nabytych na kursie, to oczywiście, że to namiastka, ale namiastka bardzo cenna, bo służąca rozbudzeniu zainteresowania teatrzykiem lalkowym. Napewno niejedna z koleżanek po tej naradzie, o której Pani wspomniałam - sama już na własną rękę będzie poszukiwać kontaktów z W.D.T.L.

- Napewno - potwierdza Cecylia Bianga z przekonaniem - i ... ani się nie obejrzymy jak w naszym województwie powstanie gęsta sieć przedszkolnych teatrzyków lalkowych.

- o O o -

HELENA ZABŁUDOWSKA

„ ... Hej, goście jadą, Ciebie nie widać" ...
śpiewa chór, a kapela ludowa wtóruje mu dźwiękiem skrzypiec, basów i klarnetów.

- Jeszcze raz! Powtarzamy, bo mikrofon źle ustawiony.
I tak kilka razy z rzędu, aż wreszcie z taśmy magnetofonowej płynie bezbłędnie i czysto piosenka ludowa, ćwiczona na wakacyjnym kursie muzycznym dla nauczycieli, prowadzonym przez Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej.

Korzystam z dłuższej przerwy śniadaniowej, by poprosić kierownika kursu o wskazanie mi kogoś z dłużej się szkolących, kto ma już dobre wyniki pracy z zespołem.

Chwila namysłu, bo takich osób jest już dość sporo, po czym wybór pada na młodą nauczycielkę ze Straszyna w powiecie gdańskim, Helenę Zabłudowską.

A oto wiadomości wyniesione z tej rozmowy:

Helena Zabłudowska ukończyła Liceum Pedagogiczne w Białymstoku i obecnie będzie trzeci rok z rzędu prowadziła lekcje w szkole podstawowej w woj.gdańskim.

W sierpniu ub.roku przeszła analogiczny kurs muzyczny w W.D.T.L.

- Przychodząc na tamten kurs przed rokiem - wspomina - miałam bardzo mało wiadomości teoretycznych. Pracowałam z dziećmi „na słuch". Do śpiewu zresztą miałam zamiłowanie od najmłodszych lat i już w Liceum sama organizowałam z koleżankami brygady szkolne, które wyjeżdżały na wieś z piosenką.

Na kursie zeszłorocznym opanowałam znajomość nut, poznałam technikę dyrygowania i solfeż. Ćwiczyłam potem bardzo dużo w domu, poza tym tak się zachęciłam do muzyki, że zaczęłam brać lekcje gry fortepianowej.

- Uczy panią grać ktoś w Straszynie ?

- Ach, nie, dojeżdżam na lekcje do Gdyni, a potem ćwiczę w domu, a właściwie nie w domu, tylko w szkole i to nie naszej, bo u nas nie ma pianina, ale w sąsiedniej wiosce w Kolbudach.

- O, to dosyć ciernista jest ta droga do kariery pianistki.

- O karierze pianistki nie myślę - podchwytuje moją żartobliwą nutę moja nauczycielka - ale umiejętność gry bardzo mi pomaga w pracy z dziećmi. Prowadzę od roku 30-osobowy chór, który śpiewa jedno i dwugłosowe pieśni. Umieją już dobrze ponad 10 różnych pieśni.

- Czy chór ten brał już udział w jakichś eliminacjach ?

- Tak, występowaliśmy na eliminacjach powiatowych w Kolbudach. No, medalu tośmy nie dostali, ale - zdaniem kierownika szkoły - wypadliśmy bardzo dobrze. Dzieciaki wróciły do Straszyna rozanielone i napewno w tym roku szkolnym będą miała więcej zgłoszeń do chóru.

Helena Zabłudowska obiecuje sobie z zapałem zabrać się do pracy we wrześniu.

- Już w zeszłym roku po tamtym kursie - mówi - przystąpiłam do pracy w Straszynie z zupełnie innym samopoczuciem. A teraz

czuję się jeszcze mocniejsza. Bardzo dużo nauczyłam się z historii muzyki, emisji i metodyki. Obecnie zaprenumeruję sobie „Ruch muzyczny" i „Śpiew w szkole", żeby stale uzupełniać nabyte na kursach wiadomości.

A zatem, powodzenia w nowym roku szkolnym i życzę przede wszystkim, żeby szkoła w Straszynie miała jak najprędzej pianino.

Rozmowy przeprowadziła
mgr Eugenia Kochanowska.

Paweł Szefka

O W O C O B R A N I E /1/

Owocobranie było kiedyś na Kaszubach obchodzone bardzo uroczyście. W obchodzie tym brała udział cała ludność środowiska. Chłopcy od lat 10 - 14 zrywali owoce, a ich rówieśniczki - dziewczęta znosiły je do starszej młodzieży.

Młodzież starsza pracowała w kilku grupach: Jedna partia chłopców zajmowała się paleniem w piecach i suszeniem owoców, inna grupa przygotowywała drzewo na opał do pieców i do kuchni. Jeszcze inni wyciskali sok z tartych owoców.

Najwięcej pracy miały dziewczęta. One to obierały owoce, tarły na tarkach, gotowały marmelady, soki, leguminy i przyrządzały placki owocowe.

Wyrobem piwa i wódek zajmowali się starzy. Tak więc dla wszystkich była praca.

Przy tych pracach nikomu się nie nudziło: panował humor i radość.

Tak gromadnie pracowano kolejno u coraz to innego gospodarza, aż całkowicie zapełniono piwnice lub śpiżarnie /2/. Kiedy skończono te prace w środowisku - wyprawiano „Owocobranie" dla całej wsi.

Uroczystość owocobrania obchodzono zawsze w niedzielę /3/. Każdy z gospodarzy wystawiał na wyznaczonym miejscu /4/ stół lub stragan, a na nim swoje najlepsze wyroby, jak: piwo, wina, wódki, owoce, zaprawy owocowe, placki owocowe, soki owocowe itp.

Na plac wystawowy wylegała cała ludność wsi chodząo od

stoiska do stoiska i próbując przygotowane smakołyki i napoje. Każdy przechodzeń musiał skosztować przygotowanych darów. Dzieciom dawano placki, leguminy, owoce i kompot, starsi raczyli się piwem, winem, wódką i pozostałymi przysmakami. W takiej sytuacji o dobry humor nie trudno.

Wieczorem młodzież formowała pochód z pochodniami i lampionami w ręku i obchodziła cały plac ze straganami. Przed straganami tych gospodarzy, którzy wystawili najlepsze potrawy i napoje pochód się zatrzymywał - tu bowiem śpiewano i tańczono na cześć gosposi, która takie dobre przyrządziła smakołyki. Gospodarzy, których specjalnie wyróżniono w tym pochodzie, młodzież obnosiła na ramionach, a na znak pierwszeństwa i ważności ich persony w tym obchodzie wkładano im na szyję długi zielony wieniec z mirtu lub borówki /podobnie jak sznur korali/.

Po uroczystej dekoracji gospodarzy wieńcami - pochód ruszał do przygotowanych izb u jednego z gospodarzy, gdzie bawiono się do białego rana.

Mulszka /5/, to jeden z tańców, które wykonywano przed straganem na cześć gospodarza czy gospodyni, za przygotowanie dobrych napojów lub placków.

Jest to żywa i radosna zabawa wykonywana w tempie polki. W niektórych okolicach /6/ nazwano tę zabawę „zdobywaniem złotego jabłka".

Zabawa ta jest również symbolem, że dziewczęta, które biorą w niej udział - są także - dojrzałym owocem, o który można się pokusić, zdobyć i zaprowadzić na ślubny kobierzec.

K r o k i

W Mulszce występuje sześć zasadniczych kroków opartych przede wszystkim o krok polkowy, a mianowicie:

Krok 1 /polkowy dostawny w przód i w tył/ wykonuje się w czasie 2 taktów muzyki.

Takt 1 na „raz" - krok w przód lewą nogą.
na „1" - dostawianie prawej nogi do lewej, do pozycji szóstej.
na „2" - krok w przód lewą nogą,
na „i" - wytrzymanie.

Takt 2 na „raz" - krok w przód prawą nogą.
na „i" - dostawienie lewej nogi do prawej, do pozycji szóstej.
na „dwa" - krok w przód prawą nogą.

na „i" - wytrzymanie.

W podobny sposób wykonuje się krok w tył z tą różnicą, że ruch nogami wykonujemy wstecz.

Krok 2 / z podskokiem/ wykonuje się w czasie jednego taktu muzyki.

na „raz" - postawienie palców lewej nogi na podłodze i przeniesienie ciężaru ciała na nią.

na „i" - podskok na lewej nodze z równoczesnym podniesieniem prawego kolana do poziomu.

na „dwa" - postawienie palców prawej nogi na podłodze i przeniesienie ciężaru ciała na nią.

na „i" - podskok na prawej nodze z równoczesnym podniesieniem kolana do poziomu.

Krok 3 -/wolny - pojedynczy marsz/ wykonuje się w czasie dwóch taktów muzyki.

Takt I - na „raz" - krok w przód lewą nogą.

na „dwa" - wytrzymanie.

Takt 2 - na „raz" - krok w przód prawą nogą.

na „dwa" - wytrzymanie.

/Jest to wolny marsz, w którym czasokres jednego kroku równa się wartości pół nuty/.

Krok 4 - wykonuje się w czasie jednego taktu muzyki. Jest to lekki bieg, w którym czasokres jednego kroku równa się wartości nuty ósemkowej.

na „raz" - krok w przód lewą nogą z przytupem.

na „i" - krok w przód prawą nogą.

na „dwa" - krok w przód lewą nogą.

na „i" - krok w przód prawą nogą.

Krok 5 - /podskoczny/ - wykonuje się w czasie jednego taktu muzyki.

na „raz" - zeskok obunóż na półpalce.

na „i" - podskok na lewej nodze z równoczesnym wyrzuceniem prawej nogi w przód.

na „dwa" - zeskok obunóż na półpalce /lewą nogę dostawiamy w przód do prawej/.

na „i" - podskok na prawej nodze z równoczesnym wyrzuceniem lewej nogi w przód.

Krok 6 - /boczny dostawny/ wykonuje się w czasie dwóch taktów muzyki.

Takt 1 na „raz" - krok w bok lewą nogą.

na „i" - dostawienie prawej nogi do lewej.

na „dwa" - krok w bok lewą nogą.

na „i" - dostawienie prawej nogi do lewej.

Takt 2 na „raz" - krok w bok lewą nogą.

na „i" - dostawienie prawej nogi do lewej.

na „dwa" - krok w bok lewą nogą z przytupem.

na „i" - wytrzymanie.

Następne dwa takty - rozpoczynamy ten sam krok z z prawej nogi, przy czym zmieniamy kierunek tańca.

G e s t y l u b p r a c a r ą k

1. W czasie wykonywania tańca krokiem 1 - dziewczęta chowają obie ręce pod fartuszkiem.
   Chłopcy - na każdą pierwszą wartość taktu wyciągają naprzemian ramiona w przód, na przemian /raz w lewe, raz prawe/, naśladując gest - proszącego o jabłko.
2. W czasie kroku trzeciego, klaskanie:

   Takt 1 na „raz" - klaśnięcie

   na „i" - - " - prawa ręka

   na „dwa" - - " - klaszcze o lewą.

   na „i" - wytrzymanie.

   Takt 2 na „raz" - klaśnięcie

   na „i" - - " - lewa ręka

   na „dwa" - - " - klaszcze o prawą.

   na „i" - wytrzymanie.
3. W czasie kroku piątego występuje rzucanie jabłkiem między partnerami i tak:

   na „raz" - w 1-szym takcie - dziewczyna rzuca jabłko do chłopca.

   na „dwa" - w 1-szym takcie - chłopiec uburącz chwyta jabłko.

   na „raz" - w 2-gim takcie - chłopiec rzuca jabłko do dziewczyny.

   na „dwa" - w 2-gim takcie - dziewczyna chwyta jabłko oburącz.

U k ł a d t a ń c a

Taniec należy wykonać jako swobodną, beztroską i radosną zabawę.

Figura I - składa się z dwóch części: I-sza część wykonywana jest w czasie od 1 - 8 taktu muzyki;

a/ dziewczęta tańczą w kole /w kierunku ruchu wskazówki zegara/ krokiem 1-szym.

Chłopcy w tym czasie stoją twarzą do środka koła /dalej na zewnątrz koła, tworząc zewnętrzne /większe/ koło i klaszczą w dłonie.

b/ W czasie grania drugiej części melodii: /takt 9 - 16/ chłopcy wskakują do koła tańczących dziewcząt /każdy ze swoją tancerką/ i podchwytem za łokcie chwyta swą partnerkę, tańcząc krokiem I-szym.

Przez cały czas trwania tej melodii chłopcy figlarnie zaglądają przez ramię partnerki /raz z lewej, raz z prawej/, co też to takiego dziewczyna niesie pod fartuszkiem.

Figura II - również składa się z 2-ch części:

a/ W czasie melodii od 1 - 8 taktu - dziewczęta, pozostając w kole, krokiem 2 tańczą wirami, pokazując naprzemian chłopcom jabłko. Chłopcy podążają za swymi partnerkami krokiem 1, prosząc gestem ręki o jabłko.

b/ W czasie melodii od 9 - 16 taktu muzyki. Dziewczęta chowają znów ręce pod fartuszki i ustępują krokiem 6. Chłopcy gonią je /każdy swoją tancerkę/ krokiem 3, grożąc klaskaniem.

Figura III /gonitwa/ - również jak poprzednie, składa się z dwóch części:

a/ Wykonuje się w czasie od 1 - 8 taktu. Chłopcom sprzykrzyła się gonitwa, chwytają prawę dziewcząt i parami - krokiem 4 tańczą w wirze. Przy powtórce melodii - zmiana kierunku.

b/ W czasie melodii od 9 - 16 taktu, Tancerze tańczą w kole /tancerka wstecz, chłopiec w przód/ krokiem 5, rzucając sobie nawzajem na przemian jabłko.
W czasie powtórki melodii /9 - 16/ - przez pierwsze cztery takty dziewczęta gwiaździsto cofają się do środka koła, a chłopcy postępują za nimi /rys.3a/. W czasie ostatnich 4-ch taktów muzyki chłopcy cofają się ze środka do obwodu koła, a dziewczęta postępują za nimi /rys.3b/.

Figura IV.

a/ W czasie melodii od 1 - 8 taktu - dziewczęta tworzą zwarte koło /rys.4/ wewnętrzne, a chłopcy - szerokie, zewnętrzne, trzymając się za ręce na całą długość ramion.
Oba koła tańczą krokiem 6 w kierunkach przeciwnych. Przy powtórce melodii zmiana kierunków.

b/ W czasie melodii od 9 - 16 taktu muzyki, poleczka parami, krokiem czeskim, podskocznym.

- o O o -

M u l s z k a

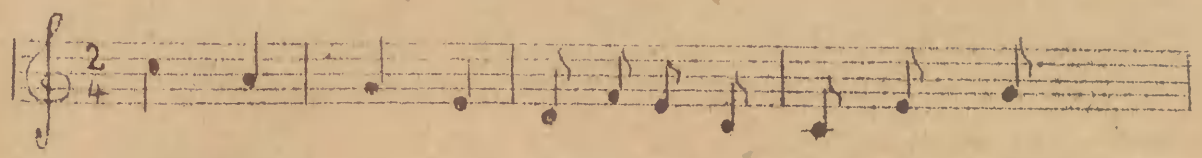

Hej dzèw - czę - ta pójta że so za - ba - wic,

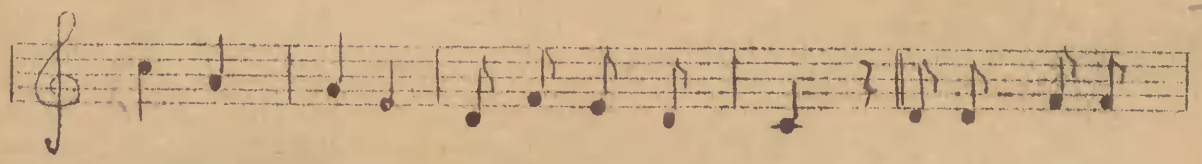

Hej dzéw - ozęta westa wszëtcï wïnc. Pójta z namë

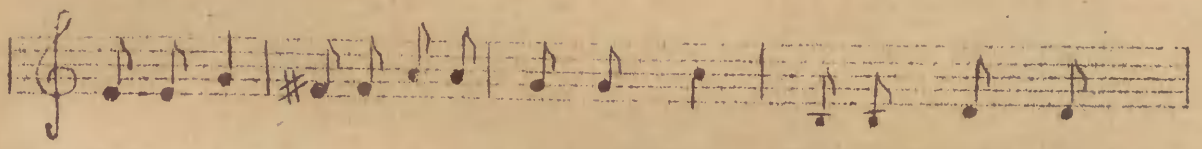

zaspewać, bo gospŏrz stowk chce dać! Pójta przez wies

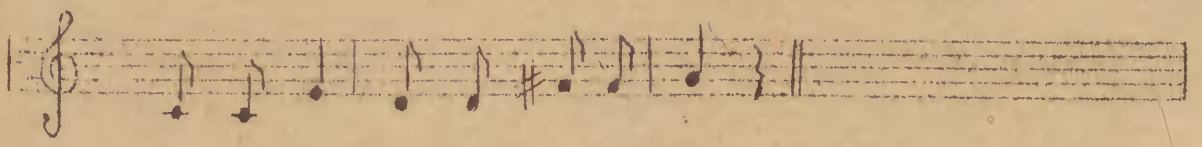

do krómów chto je żyw ë zdrów.

- o O o -

Dalsze zwrotki tekstów.

2. Hej dzéwczątka naszé piękné jabłuszka,
Hej dzéwczątka, pijta z dzbanuszka.
Gospodarzu daj wina,
Niech nie czekò dzéwczyna!
Niech i tłusty ndze téż plinc,
Nie daj że nôm wińc!

3. Wina,wina dajce że nom dobrégô,
Wina,wina dajce cały zbón.
A tu koszyk jabłków wez,
A tu plinca z serem bierz!
A tu sliweczkę słodką,
Na pocechę wez!

4. Spiéwòj, spiéwôj - że kaszëbsko młodzeżô,
Spiewòj, tańcuj - póki wino mòrz!
Nie zabranie wina nom,
Póki jabka doma są!
Të jes jabkiem - jo co zjém!
Tës mój mulk - jo wiém!

- o O o -

P r z y p i s y

1/ Owocobranie, to nie tylko okres zbierania owoców, ale przede wszystkim okres wyrobu różnych przetworów owocowych i zbożowych, jak: win, wódek, kompotów, marmelad itp.

2/ Z roku na rok wyznaczano innego gospodarza, u którego urządzano uroczystość owocobrania.

3/ Imprezę rozpoczynano w niedzielę po południu. Zazwyczaj była to jedna z ostatnich niedziel października.

4/ We wsi wyznaczano jedną z ulic, lub plac, gdzie wolno było ustawiać stoiska lub stragany.

5/ Mulszka, to dojrzały owoc zdatny do wyrobu wina. Mianem tym zwanem złośliwie dziewczęta ponad 25 lat.

6/ Tak zwano ten taniec w: Starzynie, Strzepczu, Sulęcicach, Przodkowie i Chmielnie.

- o O o -

Figury taneczne Mulszki

Rys.1

Rys.2

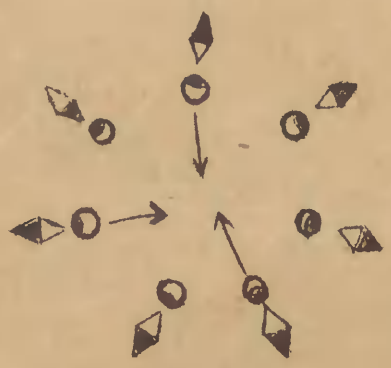

Rys.3

Rys.4

~~Opracowała Natalia Gołębska~~

Inscenizacja Ballady Adama Mickiewicza

PANI TWARDOWSKA

Osoby: 1. Pan Twardowski
2. Pani Twardowska
3. Mefistofeles
4. Wieśniaczki i wieśniacy

Na scenie ławy pod ścianami. Środek sceny pusty. Stół do tego rodzaju inscenizacji jest raczej zbędny.
Inscenizację rozpoczyna głośny śmiech wszystkich aktorów za sceną, po chwili, nie przerywając śmiechu, wpadają trzymając się łańcuchem za ręce na scenę i śmiejąc się ciągle, siadają na ławach pod ścianami. W grupie, która wbiega na scenę znajdują się baby wiejskie, gospodarze, dziewuchy i chłopaki. Wśród ogólnego śmiechu zaczynają mówić.

Wieśniak I: (wykrzykuje) Jedzą!

Chłopak I: (wykrzykuje) Piją!

Wieśniak II: Lulki palą!

Dziewczyna I: Tańce!

Wieśniaczka I: Hulanka!

Chłopak II: Swawola!

Wieśniak III: Ledwie karczmy nie rozwalą!

Mężczyźni: Ha - Ha!

Kobiety: (piskliwie) Hi - Hi!

Chłopak: (głośno) Hejże!

(Wchodzi zamaszystym krokiem Twardowski, ubrany w kontusz, wąsy sumiaste buty z cholewami, mina pewna siebie. Staje na środku i woła tubalnym głosem. Jeżeli chodzi o postać Twardowskiego to nie powinien on zbyt dużo ruszać się po scenie. W czasie rozmowy z diabłem niech stoi w miejscu, a tylko podparciem się pod boki, albo założeniem rąk przed sobą, nada właściwy charakter postaci.)

Twardowski: Hola!

(Wszyscy milkną i patrzą na Twardowskiego. Twardowski siada na ławie i rozpiera się wygodnie.)

Wieśniak I: Twardowski siadł w końcu stoła
podparł się w boki jak basza

Twardowski: Hulaj dusza!
Hulaj!

Wieśniak I: Woła

Dziewczyna I: Śmieszy

Wieśniaczka I: Tumani

Dziewczyna II: Przestrasza

Wieśniak II: Żołnierzowi co grał zucha,
Wszystkich łaje i potrąca,
Świsnął szablą koło ucha!

Dziewczyna II: Już z żołnierza masz zająca

Wieśniak III: Na patrona z trybunału,
Co milczkiem wypróżniał rondel
Zadzwonił kieską pomału

Dziewczyna II: Z patrona robi się kondel

Chłopak I: Szewcu w nos
wyciął trzy szczutki

Dziewczyna I: Do łba przymknął
trzy rureczki

Chłopak II: Cmoknął

Chłopak I: Cmok, i gdańskiej wódki wytoczył
ze łba pół beczki

(Mefistofeles ukazuje się na progu karczmy na razie w pozycji skurczonej i nieśmiałej.)

Dziewczyna I: Wtem, gdy wódkę pił z kielicha,
Kielich zaświstał, zazgrzytał,
Patrzy na dno -

(Cały tłum żywo reaguje, patrząc to na Twardowskiego, to na Mefista, wszyscy są przerażeni i zdziwieni. Twardowski, zobaczywszy Mefistofela, podnosi się z ławy)

Twardowski: Co u licha,
Po coś tu kumie zawitał?

Dziewczyna II: Djablik to był w wódce na dnie,
Istny Niemiec,
Sztuczka kusa,
Skłonił się gościom układnie,
Zdjął kapelusz i dał susa

Dziewczyna III: Z kielicha aż na podłogę

Dziewczyna II: Pada, rośnie na dwa łokcie

Dziewczyna III: Nos jak haczyk

Dziewczyna II: Kurzą nogę

Dziewczyna I: I krogulcze ma paznokcie

(Mefistofeles wyprostował się w międzyczasie i z uśmiechem, pewny siebie zaczyna mówić do Twardowskiego)

Mefistofel: Oj, Twardowski...
Witam bracie!

(Wyciąga ręce w kierunku Twardowskiego, nie podchodząc jednak zbyt blisko, w ogóle ruchy Mefistofelesa nie mogą być całkiem naturalistyczne, aktor grający, tę w zasadzie trudną rolę, powinien się ograniczyć do paru wyrazistych gestów, które by tylko podkreśliły wypowiedziane słowa)

Dziewczyna III: To mówiąc bierzy obcesem

Mefistofel: Cóż to, czyliż mnie nie znacie?
Jestem Mefistofelesem!
Wszak ze mną na Łysej Górze

Zrobił o duszę zapisy,
Cyrograf na byczej skórze
Podpisałeś ty i bisy

(wskazującym palcem prawej ręki wskazuje na Twardowskiego)

Miały słuchać twego rymu,
Ty, jak dwa lata przebiegą,
Miałeś pojechać do Rzymu,
By cię tam porwać jak swego.
Już i siedem lat uciekło.
Cyrograf nadal nie służy,
Ty czarami dręcząc piekło,
Ani myślisz o podróży

(zaciera ręce z zadowolenia, mówiąc dalej)

Ale zemsta choć leniwa,
Nagnała cię w nasze sieci
Ta karczma Rzym się nazywa -
Kładę areszt na waszeci!

(przy ostatnich słowach wyciąga rękę, palce dłoni zakrzywione jak - pazury, tak jakby chciał położyć ją Twardowskiemu na ramię, Twardowski na to odwraca się w kierunku drzwi, nie robiąc jednak kroku. Tłum bez przerwy reaguje na słowa Mefistofela i Twardowskiego)

Wieśniak: I — Twardowski ku drzwiom się kwapił
Na takie dictum acerbum

Dziewczyna I: — Djabeł za kontusz ułapił

(Djabeł rękę, którą trzymał wyciągniętą w kierunku ramienia Twardowskiego opuszcza teraz w dół i robi przysiadając równocześnie taki ruch jakby chciał chwycić Twardowskiego za kontusz)

Mefistofeles: — A gdzie jest nobile verbum?

Twardowski: (prostuje się i z namysłem, skubiąc sumiasty wąs, mówi)

Co tu począć?
Kusa rada, przyjdzie już nałożyć
głowę

Wieśniaczka I: Twardowski na koncept wpada
i zadaje trudność nową.

Twardowski: (który w międzyczasie wymyślił sposób obrony, mówi pewnym rozkazującym tonem)

Patrz w kontrakt Mefistofelu,
Tam warunki takie stoją

(wyciąga przed siebie rękę i patrzy na własną dłoń, na której jakby ów kontrakt był napisany, Mefistofil zaciekawiony przybliża się nieco i przez ramię Twardowskiego spogląda w rzekomy kontrakt, Tłum też przygląda się i słucha z zapartym oddechem jak Twardowski wybrnie z matni)

Po latach tylu, a tylu,
Gdy przyjdziesz brać duszę moją,
Będę miał prawo trzy razy
Zaprządz ciebie do roboty,
A ty najtwardsze rozkazy
Musisz wypełnić co do joty

(Djabeł skłania się na znak zgody)

Patrz, oto jest karczmy godło-
Koń malowany na płótnie,
Ja chcę mu wskoczyć na siodło,
A koń niech z kopyta utnie.
Skręć mi przytem biczyk z piasku,
żebym miał czem konia chłostać .
I wysmaruj gmach w tym lasku,
Bym miał gdzie na popas zostać

(Twardowski założywszy ręce przed sobą, spogląda z zadowoleniem przed siebie / Mefistofil zwraca się też w zgiętym ukłonie w stronę widowni i w tym ukłonie trwa w czasie następnych słów)

Dziewczyna I: Mefistofil duchem skoczy,
Konia czyści, karmi poi,
Potem bicz z piasku utoczy
I już w gotowości stoi

(Na ostatnie słowa Mefistofil prostuje się i zwraca w kierunku Twardowskiego, patrząc na niego z chytrym uśmiechem)

Chłopak I: Twardowski dosiadł biegusa
Próbuje podskoków, zwrotów,
Stępa, galopuje, kłusa

Dziewczyna II: Patrzy
Aż i gmach już gotów

(Na tę słowa Mefistofel wyciąga rękę, wskazując rzekomy gmach. Wszyscy razem z Twardowskim patrzą we wskazanym kierunku.)

Twardowski: No! wygrałeś panie biesie,
Lecz druga rzecz nieskończona -
Trzeba skąpać się w tej misie,
A to jest woda święcona!

Dziewczyna I: Djabeł kurczy się i krztusi,
Aż zimny pot na nim bije

Dziewczyna II: Lecz pan każe, sługa musi
(ze śmiechem) Skąpał się biedak po szyję!!

(Djabeł skurczył się w miejscu, prawie aż przysiadł na podłodze z miną skrzywioną, wszyscy śmieją się z niego)

Chłopak I: Wyleciał potem jak z procy,
Otrząsł się

Mefistofeles: Dbrum!

Chłopak I: Parsknął raźnie

Mefistofeles: (do Twardowskiego) Teraz jużeś w naszej mocy.
Najgorętszom odbył łaźnię!

Twardowski: Jeszcze jedno - Będzie kwita
(do wieśniaków zebranych) Zaraz pęknie moc czartowska!

(Bierze za rękę najgrubszą i z najbardziej wiedźmowato wyglądającą babę i przedstawia ją Mefistofilowi mówiąc)

Patrzej! oto jest kobieta -
Moja żoneczka - Twardowska!
Ja na rok u Belzebuba
Przyjmę za ciebie mieszkanie,
Niech przez ten rok moja luba

Z tobą jak z mężem zostanie

(Djabeł zaczyna objawiać niepokój i zdenerwowanie)

Przysiąż jej miłość, szacunek
I posłuszeństwo bez granic

(Pani Twardowska kiwa głową na potwierdzenie słów swego męża)

Złamiesz choć jeden warunek,
Już cała ugoda na nic!

(Tłum z wielkim zainteresowaniem śledzi ruchy djabła)

Dziewczyna I: Djabeł do niego pół ucha,
Pół oka zwrócił do samki

Dziewczyna II: Niby patrzy

Dziewczyna III: Niby słucha

Dziewczyna I: Tymczasem już blisko klamki

(Djabeł z początku kręci się w miejscu, rozglądając się w prawo i w lewo, potem najwyżej dwoma krokami posuwa się w kierunku drzwi i wyciąga rękę w kierunku klamki. Twardowski, robiąc jeden krok w kierunku djabła, wyciąga rękę też w stronę drzwi jakby mu chciał zagrodzić drogę)

Wieśniak I: Gdy mu Twardowski dokucza,
Od drzwi, od okien odpycha

Mefistofel: Czmychnąwszy dziurką od klucza

Wszyscy: (wesoło) Dotąd ja' czmycha, tak czmycha!

(Djabeł pierwszy, za nim wieśniacy, wybiegają, śmiejąc się ze sceny, na końcu z zadowoleniem wychodzą państwo Twardowscy)

U w a g i o g ó l n e

Wszystkie podane przezemnie inscenizacje mogą, a nawet powinny być grane bez kurtyny.
Należy zwrócić baczną uwagę na wyrazistość wypowiedzianego

tekstu oraz na odpowiednie tempo. Zwłaszcza w balladzie "Pani Twardowska" tempo jest niesłychanie ważną rzeczą, gdyż cały wesoły i beztroski nastrój ballady zniknie, gdy będzie ona mówiona ślamazarnie.
Wszystko tak tutaj, jak i w bajkach Mickiewicza musi być pełne życia i werwy. Cały tłum w czasie akcji musi bez przerwy reagować i tym samym brać żywy udział w tym co się dzieje na scenie.
Z drugiej jednak strony nie należy przesadzać, bo wszystko co sztuczne i nieprawdziwe nie może być artystyczne.
W powyższych inscenizacjach należy pierwsze i główne miejsce zostawić słowu, zaś gestami i mimiką tylko umiejętnie podkreślić treść wypowiedzianego utworu.
Jeżeli chodzi o wypowiadanie tekstu, to należy mówić wyraźnie, tak ażeby widzowie słyszeli i rozumieli. Trzeba też wypowiadać tekst jak najprościej, bez przesady czyli tak zwanego patosu, który często spotyka się w zespołach amatorskich.

- o O o -

Jak zorganizować Dzień Nauczyciela ?

Wprowadzony po raz pierwszy w ub.roku "Międzynarodowy Dzień Nauczyciela" właściwie dopiero w tym roku obchodzony będzie w sposób przemyślany. I wobec tego wielu z naszych instruktorów stanie wobec konieczności organizowania takiego obchodu, bądź będzie musiało służyć wskazówkami, po jakie materiały repertuarowe należy sięgnąć w związku z tą uroczystością.

A zatem podajemy kilka tytułów książek, zawierających szczególnie ciekawe lub artystycznie pokazane sylwetki nauczycieli lub wychowawców.

Fragmenty tej lektury można wykorzystać w programie wieczornicy.

Kornel Makuszyński - "Szatan z 7-ej klasy"
Kornel Makuszyński - "Bezgrzeszne lata ".
Antoni Słonimski - "Wspomnienia warszawskie ".
Fragmenty wspomnień Marii Dąbrowskiej - "Warszawa naszej młodości."

Marian Brandys - "Honorowy łobuz".
Antoni Makarenko - "Poemat pedagogiczny".
Giovanni Mosca - "Proszę do klasy ".
Edmund Amicis - "Serce".
Konstanty Paustowski - "Dalekie lata".

oraz wydany ostatnio zbiór wspomnień różnych pisarzy p.t. "Kredą na tablicy".

W ogóle przy poszukiwaniu materiałów na ten cel należy zwrócić baczną uwagę na tak licznie ukazujące się obecnie wspomnienia z dzieciństwa naszych pisarzy, prawie bowiem każdy z nich poświęca wiele kart swojej książki szkole i szczególnie lubianym profesorom. Książki te mogą więc dostarczyć wielu wiadomości do opracowania sylwetek znanych pedagogów, np. Benedykt Hertz w książce p.t. "Wspomnienie samowara" kreśli sylwetkę Adolfa Dygasińskiego, który był nie tylko znanym pisarzem, ale i znakomitym pedagogiem, Helena Duninówna w książce p.t. "Ci których znałam" wiele ciepłych słów poświęca Stefanii Sempołowskiej i Ignacemu Chrzanowskiemu, Jerzy Andrzejewski w "Książce dla Marcina" zamieszcza ciekawostkę o znanym poloniście i krytyku literackim Stanisławie Adamczewskim.

Książki będące wspomnieniami pisarzy z lat szkolnych pomogą opracować temat "Szkoła i nauczyciel w anegdocie".

Oczywista, temat taki musi być opracowany bardzo taktownie i w taki sposób, by nie ośmieszał lecz budził sympatię do nauczyciela i uwypuklał znacznie szkoły w rozwoju dzieci i młodzieży.

- o O o -

Wybieramy sztuki do grania

KRYSTYNA SALABURSKA " KRZYSZTOF" sztuka w 3 aktach. Centr. Poradnia Amator.Ruchu Art.Warszawa 1958.

/Przy dekoracje /wnętrza/, obsada: 4 mężczyzn /w tym 3 młodych/ i 4 kobiety / w tym 2 młode/;akty II i III poprzedzają scenki intermedyjne, które można wykonać na proscenium, przed kurtyną/. Sztuka przerobiona ze słuchowiska radiowego, opartego na

~~autentycznym wydarzeniu. Słuchowisko~~ nadane w maju 1956 r. wywołało ożywioną dyskusję wśród dorosłych ~~i młodzieży. Dramatyczne~~ dzieje pięknej miłości dwojga młodych, Krzysztofa i Janki, wzruszają, niepokoją, ale i uczą. Jak rodzice mają traktować pierwszą miłość ich dzieci? Czy uznać ich prawo do małżeństwa? Jak ustosunkować się do matki i ojca nieślubnego dziecka? - a nade wszystko - jak zrozumieć młodzież i jak jej pomóc ? - oto pytania, które budzi i na które odpowiada ta ciekawa i pożyteczna sztuka. Wymowę ideowo-moralną sztuki najlepiej wyraził jeden z dyskutantów: "Krzysztof" przywraca nam wiarę w nas samych, a starszym wiarę w młodzież". Sztuką Salaburskiej powinny zainteresować się dojrzałe zespoły, stawia ona bowiem duże wymagania wykonawcom. Reżysersko najtrudniejszy jest akt I /zabawa młodzieży w domu Lilki; niebezpieczeństwo trywializacji/, wymagający sprawności w operowaniu scenami zbiorowymi. Obszerny komentarz i uwagi inscenizacyjne ułatwiają pracę nad wystawieniem tej sztuki.

"BASN O SZLACHETNYM GOTFRYDZIE" wg powieści H.Górskiej "O księciu Gotfrydzie Rycerzu Gwiazdy Wigilijnej" opracowała na scenę Irena Słońska. Muzyka - Stanisława Pruszyńskiego, uwagi inscenizacyjne - Klementyny Krymkowej. Centr. Poradnia Amat. Ruchu Art.Warszawa 1958.

Rodzaj scenicznego romansu rycerskiego, którego naczelną ideą jest pochwała szlachetności, sięgającej aż do zwycięstwa człowieka nad samym sobą, nad ambicją osobistą. Sens moralny i piękne słowo tej baśni scenicznej mają duże znaczenie wychowawcze. W atmosferę sztuki wprowadza Narrator w Prologu składającym się z dwu obrazów. Akt I i III - na zamku królewskim, akt II- na szczycie Góry Niedostępnej.Dekoracje winny być baśniowe. Obsadę sztuki stanowi 9 mężczyzn i 4 kobiety oraz balet /skrzaty górskie/ i statyści. Skomplikowany charakter sztuki, ilustracja muzyczna /teksty nutowe przy egzemplarzu / i baletowa sprawiają, że wystawienia tej pozycji podjąć się mogą zespoły i środowiska zaawansowane w ruchu teatralnym i dysponujące odpowiednimi środkami.

Książki o teatrze, tańcu, muzyce / i inne/

Kazimierz Czekaj; PRZEWODNIK CHOPINOWSKI , wyd. Towarzystwo im. Fryderyka Chopina, Warszawa 1958, s.152, 27 fotografii, 7 reprodukcji map i planów.
Pożyteczne wydawnictwo, wzbogacające wiedzę miłośników muzyki chopinowskiej o miejscowościach, w których przebywał i komponował oraz koncertował wielki polski muzyk. Książkę wzbogacają liczne fotografie, odbitki listów, dokumenty i mapki.

Pierre La Mure MIŁOŚĆ MIĘ JEDNO MA IMIĘ , Warszawa 1958, PIW str.576, cena zł. 35.
Niezwykle interesująca opowieść o życiu Felikaa Mendelssohna, sławnego kompozytora, żyjącego w latach 1809 - 1847, autora sławnych symfonii, uwertur i oratoriów.

Jerzy Leszczyński KARTKI z PAMIĘTNIKA AKTORA, Czytelnik 1958 cena zł. 22 .
Nestor polskiego aktorstwa, należący do " dynastii" sławnych artystów /syn Bolesława Leszczyńskiego, wnuk Wincentego Rapackiego/ odsłania na kartach swego pamiętnika mnóstwo niezwykle ciekawych szczegółów z dziejów teatru i kreśli sylwetki nie tylko aktorów, ale i pisarzy sobie współczesnych. Lektura jednocześnie i pouczająca / historia teatru/ i rozrywkowa /wiele zabawnych anegdot/.

Halina Swietlicka LEONTYNA HALPERTOWA, PIW 1958, str. 115, cena zł.12.
Każdy słyszał o wielkiej artystce dramatycznej Helenie Mozrzejowskiej, która rozsławiła imię Polski na obu kontynentach, mało kto natomiast wie, że w połowie XIX w. chlubą polskiego teatru stanowiła Leontyna Halpertowa.
Książka Haliny Swietlickiej wydobywa postać Halpertowej z niesłusznego zapomnienia i uwypukla jej właściwą rolę i znaczenie. Tekst uzupełniony 16 ilustracjami.
Maria Janion i Maria Grabowska - ANTOLOGIA ROMANTYCZNEJ POEZJI KRAJOWEJ - PIW, Biblioteka Szkolna 1958, str. 264, cena zł.7
Wybór mniej znanych wierszy takich poetów, jak Ienartowicz, Syrokomla, Pol. Goszczyński, Ujejski, poprzedzonych krótkim życiorysem autora oraz uzupełniony uwagami o nich pisarzy i

krytyków zarówno współczesnych, jak i późniejszych.
Pozycja bardzo cenna, powinna znaleźć się w każdej świetlicy jako nieodzowna pomoc przy urządzaniu wieczornic poetyckich.
Seweryn Pollak ANTOLOGIA STU TRZYDZIESTU POETOW PIW 1957, s. 746 cena zł. 40.-
Jest to księga wierszy poetów radzieckich po raz pierwszy uwzględniająca również wiersze autorów do niedawna zakazanych. Przy organizowaniu wieczornic związanych z obchodem Rewolucji Październikowej służyć będzie jako wybór nowych, nieogranych materiałów.
Wszystkie wiersze zostały przełożone przez tłumaczy wysokiej klasy, jak Tuwim, Broniewski, Czechowicz, Słonimski, Podhorski-Okołów.

Jan Kanyócek i Hoffman JAK ONI MAJA SIE UBIERAC, Iskry 1958, zł.15. Pełna humoru i dowcipu książeczka zawierająca mnóstwo praktycznych wskazówek dla młodzieży na temat stroju i higieny codziennego życia. Podaje ponadto wiele ciekawych szczegółów dotyczących powstawania mody.

mgr E. Kochanówska

- o O o -

CZY WIECIE, ŻE .....
..... Teatr Ziemi Mazowieckiej zaczął przed 2 laty swoje występy od autobusowych objazdów województwa warszawskiego, a obecnie zaś zdobył barkę desantową i dociera na niej do najbardziej zapadłych wiosek położonych nad brzegiem Wisły.

Na barce znajduje się nie tylko mała scenka, ale i sala teatralna która mieści 150 miejsc siedzących i 50 stojących. Bardzo często jednak liczba ta zostaje przekroczona, gdyż tłoczący się na siłę widzowie nie chcą słyszeć o jakimś kontygencie miejsc ....

...Japończycy nakręcili film podług "Marty" Orzeszkowej, a Czesi - podług "Moralności pani Dulskiej" Zapolskiej. Film ten wyświetlano w końcu sierpnia na festiwalu w Edynburgu.

...Nowy program radiowy /od 1 września/ t.zw.program I przekształca się w całodzienny; kasuje się bowiem dotychczasową przerwę od godz. 9 do 11.50 w programie tym znajduje się m.in. stała audycja "Śpiewamy pieśni i piosenki".

W Programie II przerwa trwać będzie od 12.15 do 15.00.

...W okresie tegorocznych Dni Ukrainy, uroczyście obchodzonych przez ludność radziecką, nasz wiceminister Oświaty, Zofia Dembińska, udekorowała Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta ukraińskiego poetę Maksyma Rylskiego, który jest autorem świetnego przekładu " Pana Tadeusza".

...Redakcja pisma "Sztandar Młodych" przystąpiła do wydawania specjalnej serii bibliotecznej. Książki "Biblioteki Sztandaru Młodych" mimo starannej szaty wydawniczej będą skalkulowane wyjątkowo nisko /8-10 zł. za tom w oprawie/. Przewidziane jest m.i. wydanie tak głośnych pozycji jak "Komu bije dzwon" Hemingwaya czy "Niebo w płomieniach" Parandowskiego.

- o O o -

K r o n i k a

W dniach od 4 - 24. sierpnia odbyły się wakacyjne kursy dla nauczycieli zorganizowane przez WDTL przy współudziale Zw. Nauczycielstwa Polskiego i Kuratorium Okręgu Gdańskiego. /patrz ilustracje na końcu biuletynu/ Frekwencja na poszczególnych kursach przedstawiała się następująco:

1. muzyczny 22 osoby,
2. teatralny 19 "
3. choreograficzny 70 osób,
4. plastyczny 25 /w tym w sekcji lalkarskiej 17 osób, w sekcji malarstwa i rysunku 8 osób/.

Na zakończenie kursu zorganizowano wystawkę prac kursantów, składającą się z makiet teatralnych, rzeźb, rysunków i lalek, oraz pokaz teatralno-muzyczno-taneczny.

Grono tegorocznych wykładowców zwiększyło się o kilka nowych osób, a mianowicie obok profesorów muzyki: W. Wrońskiego Prezesa Głównego Zarządu "Zjednoczenia polskich zespołów instrumentalnych i śpiewaczych" i J. Kolasińskiego z Warszawy, przyjechali ob. Szczepan Baczyński - prorektor, Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie i Krystyna Mazurowa - kierownik literacki teatru "Guliwer" w Warszawie, którzy byli wykładowcami na kursach lalkarskim i teatralnym.

Z profesorów miejscowych, WDTL jako nowego wykładowcę dla kursu plastycznego pozyskał prof. Władysława Lama z Politechniki Gdańskiej a prof. Tomasza Szyfersa i prof. Antoniego Poszowskiego asystenta Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie jako wykładowców dla kursu muzycznego.

- - - - - - - - -

Wyszedł z druku nr. 1 - 2 miesięcznika "Teatr Ludowy", wydawany przez Zw. Teatrów i Chórów Ludowych.

Zwracamy uwagę wszystkich instruktorów zespołów artystycznych na to wydawnictwo, ponieważ już pierwszy numer zawiera wiele cennych materiałów repertuarowych, jak mniej znane pieśni Moniuszki w opracowaniu na śpiew z akordeonem i montaż w związku z 60-tą rocznicą urodzin Władysława Broniewskiego.

Ponadto na szczególną uwagę zasługuje zamieszczona na końcu numeru mała encyklopedia teatralno-muzyczna w odcinkach.

Cena podwójnego numeru pisma wynosi zł. 10, następnych po 8 zł. Adres Redakcji : Warszawa 22, Reja 9.

- o O o -

R O Ż N E

Wykaz materiałów repertuarowych do wykorzystania w konkursie dla amatorskich zespołów teatralnych ogłoszonym przez Redakcję "Pracy Swietlicowej" i Centralną Poradnię Amatorskiego Ruchu Artystycznego oraz Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej.

Zeszyt Repertuarowy CDTL Nr. 2 zawiera :
J. Korzeniowski "Imieniny u państwa Płachtów"
Z. Kubalski "W kwestii formalnej"
B. Ziukow "W myśl instrukcji"
A. Kulik "Nie dojeżdżając do Moeńska"
H.L. Bayerl "Drogowskaz"
J. London "Zdarzenie"
M. Twain "Pani Williams i pioruny"
M. Twain "Pani Williams i dyfteryt"
M. Teth " Kto ma sprzątać"
F. Karinthy "Przyjaciole"
Zeszyt repertuarowy nr. 3 CPARA zawiera :
L. Sinielnikow "Julka Wieliozko"
L. Sinielnikow "Kijowianka"
L.Sinielnikow "Szóstka"
A. Gołowienkow "Ciężki obowiązek"
W. Bachnow i J. Kostiukowski "Nieznośni sąsiedzi"
W. Liwszyc "Sąd nad chuliganem"
oraz inne materiały, które będą wydane do końca 1958 roku.

Materiały do recytacji i wieczorów poezji

a/ zamieszczone przez "Pracę Swietlicową"
Wybór poezji na Dzień Kobiet /nr. 1 1956 /
Polska poezja rewolucyjna międzywojennego dwudziestolecia /nr. 4/5 1956/
Wybór poezji ukraińskiej /specjalny numer ukraiński r.1956/
Wybór satyry ukraińskiej /specjalny numer ukraiński 1956/
Wybór prozy ukraińskiej /specjalny numer ukraiński 1956/
Wybór poezji litewskiej /nr. 4 1957 /
Wybór poezji polskiej emigracji w Brazylii /nr.9 1957/

Z poezji Polski Walczącej /nr.9 1957/
Wybór poezji rewolucyjnej /nr.10 1957/
Wybór poezji Wyspiańskiego /nr.11 i 1% 1957/

b/ wydane przez CPARA
Wieczór poezji Heinego
Wieczór poezji Kasprowicza
Wieczór poezji Majakowskiego
Wieczór twórczości Kryłowa
oraz inne materiały, które do końca 1958 r. zostaną zamieszczone w "Pracy Swietlicowej" bądź wydane przez CPARA.
Materiały można jeszcze nabyć w CPARA Warszawa ul.Senatorska 13/15 lub w redakcji "Praca Swietlicowa" Warszawa,Krakowskie Przedmieście 2L/23 oraz w każdym mieście wojewódzkim w Wojewódzkiej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej wg niżej podanych adresów :

1. Białystok - WDK ul.Warszawska 9
2. Bydgoszcz - WDK ul.Toruńska 30
3. Gdańsk WDTL ul. Korzenna 33/35
4. Katowice - WOKO ul. Francuska 12
5. Kielce - WDK ul. Sciegiennego 6
6. Kraków - KDK Rynek Główny 27
7. Koszalin - WDK ul. Zwycięstwa 103
8. Lublin - LDK Zamek
9. Łódź - ŁDK ul. Traugutta 18
10. Opole - WDK ul. Strzelców Bytomskich 8
11. Olsztyn - WDK ul. Wojska Polskiego 29
12. Poznań Wydz.Kult. PWRN Plac Kollegiacki 17
13. Rzeszów WDK ul. Okrzei 7
14. Szczecin Wydz.Kult.PWRN Wały Chrobrego 4
15. Warszawa SDK ul. Elektoralna 12
16. Wrocław WDK ul. Mazowiecka 17
17. Zielona Góra - Wydz.Kult. PWRN ul. Stolarska

Uwaga uczestnicy KONKURSU "Pracy Swietlicowej" i CPARA !
Wykaz repertuaru zamieszczonego w "Pracy Swietlicowej" i wydanego przez CPARA /CDTL/ w latach 1956-58.

a/ "Praca Swietlicowa"

St.Iłowski "Dwa sądy" /dodatek do nr. 1 1956/
A. Stern "Pan Zagłoba przyjechał" /nr. 1 1956/
Wł.Jafiod "W pewnym domu kultury" /nr.3 1956/
St.Artowski "Wielka wiosna" /nr. 10/11 1956/
W.Krząszcz "Halapacz i Halapaczka" /nr.12 1956/
J.Gałaj "Turkuć-podjadek" /nr.12 1956/
I.Franko "Skradzione szczęście" /specjalny numer ukraiński "Pracy Swietlicowej" 1956/
O.Kornijczuk "Skrzydła" /specjalny numer ukraiński "Pracy Swietlicowej 1956/
H.Sokulski "Masław" /nr.1/ 1957/
A.Oloha i A.Naborowska Bazowski wśród swoich /dodatek/ do nr.3 1957/
K.Saja "W łaźni" /nr.4/5 /litewski/ 1957/
J.Stępowski "Opowieść O Drzymale" /nr.6 1957/
G.Illyes "Awantura o igłę" /nr. 1957/
K.Strzałka "Dzielnica głupców" /nr.8 1957/
W.Majakowski "Dobrze" /nr. 0 1957/
K.Paustowski "Leningradzka noc" /nr.12 1957/
J.T.Dybowski "Umówiony dzień" /nr.1/2 1958/
J.Korzeniowski "Karpaccy górale" /nr.3 1958/
R.Ruszkowski "Wesele Fonsia" /nr. 4/5 1958/
oraz inne materiały, które będą zamieszczone do końca 1958 roku.

b/ CPARA /dawniej CDTL/

M. Antuszewicz "Straszna przygoda dziadka Mroza"
A.Auderska "Dopóki żyjemy"
M.Brand "Romans malajski"
B.Brecht "Wyjątek i Reguła"
H.Lebkowski "Skarb Stefana Zięby"
K.Korcelle "Dokument poufny"
A.A.Milne "Droga do Dworu"
S.O'Casey "Cień bohatera"
G.Prusicka "Autobus odchodzi o 14.00"
S.B.Shaw "Lo d August spełnia swój obowiązek"
H.Sienkiewicz "Zagłoba Swatem"

J.Słowiński "Nosił Wilk"
M.Szablicka "Przetarg dziewcząt"
M.Szablicka "Wianek"
M.Kryłow "Pierog"
A.Wydrzyński "Pałac sprawiedliwości"
Zeszyt repertuarowy CDTL nr. 1 zawiera:
H.Auderska "A jednak miłość"
L.E. Stefański "Swit nad Sekwaną"
T.Żeromski "Marzyciele"
S.Michałkow "Rewizor mimo woli"
M.Sonstanduros i H.Agg "Państwo Sparkes"
J.Haszek "Uczciwy znalazca"
A.Stelli "Setka"
T.Fangrat "Wychowanie dziecka"

warunki konkursu -
x/ patrz biuletyn W.D.T.L. Nr.8.

- o 0 o -

WDTL przez czarne i różowe okulary

/Głosy prasy/

"...Mam przed sobą siedem najbardziej konsekwentnie wydanych biuletynów Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej w Gdańsku, dwa biuletyny Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach, cztery numery biuletynu Wojewódzkiego Domu Kultury w Olsztynie...

....Jest to zbiór zupełnie wystarczający, żeby się zorientować w charakterze omawianych wydawnictw, w ich znaczeniu i niedomaganiach.....
nawet najbardziej "informacyjne" biuletyny, jakimi okazały się dotychczas biuletyny woj.Olsztyńskiego i biuletyn łódzki, nie pozwalają na wyrobienie sobie choćby przybliżonego obrazu rzeczywistego stanu w zakresie amatorskiego ruchu artystycznego określonych terenów, a tym samym nie pozwalają na dość konkretne ustalenie potrzeb i środków ich zaspokojenia.

/"O.K." Nr.31 z artyk.Leona Rybarskiego p.t."TEREN O SOBIE"/-3.VIII.1/58 r./

"...Zbiorek J.Wrońskiego jest pożyteczną pozycją i powinien znaleść się we wszystkich zespołach chóralnych, pragnących śpiewać o morzu i pieśni kaszubskie.

....Zbiorek zawiera 20 pieśni /w układzie W.Bukowieckiego/ jest wartościowym materiałem repertuarowym dla zespołów amatorskich i na pewno również w szkołach znajdzie zastosowanie.

....Są to kompozycje /"Morze" zbiór pieśni w układzie St. Kazury /pisane z doskonałą znajomością możliwości chóralnych i barw poszczególnych głosów....Zbiór jest cenną pozycją i wzbogaci repertuar chórów potrzebną i poszukiwaną tematyką."

/TEATR LUDOWY Nr.1-2 art.Józefa Swatobia p.t. Wydawnictwa muzyczne Domu Twórczości Ludowej w Gdańsku " - str.58-59/

...Zapoznając się z pracą tej placówki, chciałoby się powiedzieć przysłowie, kończące się słowami ...."sami nie wiecie co posiadacie". Istotnie - działalność WDTL - obliczona przede wszystkim na pracę w powiatach naszego województwa, chociaż nie omija istniejących w trójmieście zespołów amatorskich, - przeciętnemu mieszkańcowi trójmiasta nie jest znana. Mijamy często piękny Staromiejski Ratusz przy ul. Korzennej w Gdańsku, nie zdając sobie sprawy co się w jego murach kryje. Właśnie dlatego uważałem za słuszne odkryć tę " tajemnicę".

/WIECZOR WYBRZEŻA - Gdańsk Nr.199 z dnia 28 sierpnia 1958 r. p.t. "Sami nie wiecie co posiadacie"/.

Biuletyny naszego W.D.T.L-u mają już wyrobioną markę, a mimo to z każdym numerem są chyba jeszcze lepsze.... ... Szkoda jedynie, że biuletyn WDTL-u ukazuje się zazwyczaj z znacznym opóźnieniem, że np. numer oznaczony jako lipcowy dopiero

w końcu sierpnia dociera do odbiorców, a wiadomości podaje m.in. z czerwca a nawet maja, gdyby dobry poziom biuletynu połączyć z ciekawą jego aktualnością znacznie podniosłoby to jego wartość.

/REJSY Nr. 36 z artyk. "Nowy, ciekawy numer biuletynu W.D.T.L./

Niestety ! - przypisek redakcji biuletynu - powielarnie w trójmieście są rzadkością i łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho. igielne, aniżeli otrzymać powielony biuletyn w zaplanowanym terminie. Odbijanie numeru w powielarni trwa ... ... miesiąc.

- o O o -

Z/551/58/750/II
W.U.K.P.P.i W.Gdańsk
Nr.I-6 2.IX.1958 r.
Sp-nia "Firmoznak"
Gdynia, ul.Portowa 5

Fot. A. Furdal

Słuchacze kursu plastycznego
(sekcja malarstwa i rysunku)
przy pracy

Fot. A. Furdal

Pożyteczne ćwiczenia praktyczne
— charakteryzacja — to jednocześnie
jedna z atrakcji kursu teatralnego

Fot. A. Furdal

Efektowny „TANIEC Z KÓŁKAMI"
(w układzie choreografa W. D. T. L.
Jana Właśniewskiego)
zdobył najwięcej oklasków na pokazie
kursowym

Fot. A. Furdal

U W A G A! — nagrywamy na taśmę!
próba chóru i kapeli ludowej
na kursie muzycznym

ROMUALD ŁUKOWICZ
dyrygnje chórem amatorskim w Karwi

A za dyrygent przekształcił się w tancerza

Cecylia Bianga ze swymi „pomocnikami"
Wojtusiem i Małgosią

Helena Zabłudowska
kierowniczka zespołu szkolnego
w Straszynie

Fot. A. Furdal

Fot. A. Furdal

Ćwiczenia z rzeźbą z gliny wprowadzono na wakacyjnym kursie plastycznym po raz pierwszy

Fot. A. Furdal

Fot. A. Furdal

Bajka „Gołono Strzyżono" Mickiewicza miała m. i. takich „bohaterów"
(z popisowych występów teatrzyku lalkowego wykonanego przez kursantów)

Fot. E. Pepliński

Bursztynowa Koga J. Sankiewicza przyciąga wzrok wszystkich zwiedzających wystawę „Bursztyn złoto Bałtyku"

Fot. E. Pepliński

Fto E. Pepliński

Bursztynowy flakon do perfum i kwiaty z rogu — eksponaty na wystawie „Bursztyn złoto Bałtyku"